

## UZASADNIENIE

Dnia 4 września 2020 r. zapadł wyrok, mocą którego Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda K. K. kwotę 2.465,08 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 września 2020 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 668 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 1). W pozostałej części doszło do oddalenia powództwa (pkt 2). Ponadto Sąd w pkt 3 rozliczył koszty pokryte tymczasowo ze środków budżetowych, nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa od strony pozwanej kwotę 122,91 zł (ppkt a) oraz od powoda z roszczenia zasądzonego na jego rzecz – kwotę 63,31 zł (ppkt b).

Powyższy wyrok w zakresie pkt 1 i 3 zaskarżyło apelacją Towarzystwo (...). Wytyczony zakres zaskarżenia obejmował kwotę 592,47 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 września 2020 r. oraz koszty procesu. W ramach zarzutów apelant podniósł:

**1.** naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez dokonanie wybiórczej oceny materiału dowodowego i pominięcie przy ustalaniu wysokości odszkodowania dowodu z pisemnej opinii biegłego ds. techniki samochodowej, w której biegły wyraźnie wskazał, że koszt przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody według cen obowiązujących w dacie jej powstania wyniósłby 3.031,68 zł;

**2.** naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

**a)** art. 361 § 1 i § 2 k.p.c. w zw. z art. 822 § 1 i § 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i pominięcie okoliczności, że do powstania szkody doszło w 2015 r. i wówczas zaktualizował się obowiązek odszkodowawczy pozwanego;

**b)** art. 362 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i pominięcie okoliczności, że działania powoda polegające na zwlekaniu z dochodzeniem roszczenia doprowadziło do zwiększenia szkody, pomimo ciężącego na poszkodowanym obowiązku minimalizacji szkody;

**c)** art. 363 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zachodzą okoliczności uzasadniające zasądzenie odszkodowania według cen obowiązujących w dacie wyrokowania, podczas gdy okres pomiędzy zajściem zdarzenia szkodowego a dniem wyrokowania wyniósł 5 lat, zaś powód w niczym nieuzasadniony sposób zwlekał z dochodzeniem roszczeń.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje. Dodatkowo skarżący ubezpieczyciel zwrócił się o sprostowanie jego oznaczenia w wyroku drogą wpisania w każdym miejscu aktualnej nazwy (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W..

Z zapadłym wyrokiem nie zgodził się również powód K. K., który zakwestionował rozstrzygnięcia zawarte w pkt 2 co do daty początkowej biegu odsetek ustawowych za opóźnienie, które należały się od dnia 19 grudnia 2015 r. Ich kwota wartość do dnia 3 września 2020 r. wynosiła zaś 554,50 zł. Zgłoszone przez niego zarzuty sprowadzały się do naruszenia prawa materialnego, a to:

• art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. poprzez niezastosowanie i brak zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od 19 grudnia 2015 r. do 3 września 2020 r., z uwagi na datę ustalenia odszkodowania, co jest ewidentnie sprzeczne z zasadą, że odsetki za opóźnienie świadczenia pieniężnego należą się niezależnie od szkody i w sytuacji gdy ubezpieczyciel ewidentnie nie spełnił świadczenia w terminie 30 dni zgodnie z art. 817 § 1 k.c.;

• art. 363 § 2 k.p.c. poprzez błędną wykładnię tego przepisu w realiach niniejszej sprawy, polegającą na przyjęciu, że moment ustalenia odszkodowania ma wpływ na zakres należnych powodowi odsetek.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelant wniósł o zmianę wyroku przez dodatkowe zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od 19 grudnia 2015 r. do 3 września 2020 r., liczonych od kwoty 1.872,61 zł. Ponadto zażądał przyznania zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego przy wartości przedmiotu zaskarżenia wynoszącej 555 zł.

W ramach odpowiedzi na apelację każda ze stron negatywnie ustosunkowała się do środka odwoławczego złożonego przez oponenta, domagając się jego oddalenia.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Obie apelacje są niezasadne i jako takie nie zasługują na uwzględnienie, ponieważ wydany przez Sąd Rejonowy wyrok jest w pełni prawidłowy i nie zawiera żadnych błędów ani mankamentów. Z tej też przyczyny Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne, gdyż stanowią one rezultat rzetelnej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W całej rozciągłości podzielić też należy poczyniony przez Sąd niższego rzędu wywód jurydyczny.

W pierwszej kolejności zająć się należy dalej idącą apelacją strony pozwanej, która w większym stopniu neguje zapadłe orzeczenie. Zgłoszone przez skarżącego uwagi i zastrzeżenia zostały przy tym ujęte w dwóch głównych podstawach zaskarżenia, wyrażających się obrazą prawa procesowego oraz naruszeniem prawa materialnego. Tak określony zakres zaskarżenia wymagał zatem odniesienia się najpierw do zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Jak wielokrotnie już podkreślano w orzecznictwie – sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Natomiast jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Nie jest więc wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Strona skarżąca ma bowiem obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c., a zatem wykazania, że sąd wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów.

W rozpoznawanej sprawie zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie jest zasadny. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustalenia stanu faktycznego i wywiódł z niego logiczne wnioski, dokonując następnie na ich podstawie prawidłowych rozważań. W ocenie Sądu Okręgowego zarzuty w tym zakresie są jedynie polemiką ze stanowiskiem Sądu I instancji i wynikają z zakwestionowania przez stronę pozwaną wyliczenia należnego powodowi odszkodowania za uszkodzenie pojazdu w ujęciu czasowym wedle dwóch odrębnych wariantów, czyli według cen z daty zdarzenia szkodowego oraz cen obowiązujących na moment sporządzania opinii. Co do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., to należy wskazać, że dowód z opinii biegłego sądowego ma charakter szczególny, gdyż zasadniczo nie służy ustalaniu okoliczności faktycznych, lecz ich ocenie przez pryzmat wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń w procesie powołany jest sąd, a nie biegły (tak m. in. SN w wyroku z dnia 20 stycznia 2015 r., V CSK 254/14, opubl. baza prawna Legalis nr 1200484). Strony powinny wykazywać fakty, z których wywodzą skutki prawne, a zadaniem biegłego jest naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia

wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego w toku procesu i udostępnionego materiału dowodowego (tak m. in. SN w wyroku z dnia 11.07.1969 r., I CR 140/69, opubl. OSNCP nr 5/1970 r. poz. 85 i w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2020 r., III CSK 194/19, opubl. baza prawna Legalis nr 2278636). Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. W konsekwencji to sąd decyduje, w jakim zakresie potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy są wiadomości specjalne i jakiego rodzaju oraz decyduje zarówno o pytaniach (tezie dowodowej) do biegłego, nie ma więc obowiązku dopuszczania dowodu w taki sposób, jak oczekuje tego strona, jak również nie ma obowiązku dopuszczania wszelkich dalszych dowodów z opinii biegłego, nawet jeśli strony nie są zadowolone z wniosków opinii. To sąd ocenia również przydatność danej opinii jako dowodu w sprawie (tak m. in. SA w W. w wyroku z dnia 9 czerwca 2021 r., I ACa 168/21, opubl. baza prawna Legalis nr 2607614).

Odnosząc powyższe do rozpoznawanej sprawy, należy stwierdzić, że ustalenie wysokości należnego powodowi odszkodowania odnosi się do kwestii materialno – prawnych, a nie dokonania przez Sąd ustaleń faktycznych. Tym samym zarzut strony pozwanej w tej części był całkowicie chybiony. Niemniej jednak wskazać należy, że opinia biegłego w istocie rzeczy miała charakter wariantowy, a takowe ujęcie problematyki nastąpiło na wyraźne polecenie organu procesowego, który dzięki temu chciał pozyskać pełen obraz sytuacji. Podkreślenia natomiast wymaga, iż opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny już zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast sama być źródłem materiału faktycznego sprawy ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego. Samo przedstawienie w opinii wariantu zgodnego ze stanowiskiem prezentowanym przez którąkolwiek stronę postępowania, nie obliguje sądu do jej przyjęcia. Tak samo nie jest rolą biegłego czynienie wiążących ustaleń co do sposobu naprawienia szkody pod kątem czasowym i kosztowym, ani tym bardziej ich ocena materialno-prawna. To na sędzie rozpoznającym sprawę ciąży obowiązek ustalenia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, a następnie subsumpcja tych ustaleń pod obowiązujące normy prawne. W świetle poczynionego wyводу nie budzi zatem wątpliwości to, że ostatecznego wyboru co do kwestii cen wpływających na wielkość odszkodowania dokonał Sąd, przy czym w uzasadnieniu przedstawił powody, którymi się kierował.

Przechodząc dalej stwierdzić należy, iż nietrafne były również zarzuty materialnoprawne. Gwoli przypomnienia podstawą prawną kompensacji szkody jest przepis art. 363 § 1 k.c., zgodnie z którym zasadniczo naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego – przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Z kolei odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne oraz ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak uchwała SN z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, opubl. OSNC nr 4/2004 poz. 51). Z utrwalonego orzecznictwa wynika, że dla powstania odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela istotne znaczenie ma fakt powstania szkody, a nie fakt naprawiania uszkodzonej rzeczy. Powstający po stronie ubezpieczyciela obowiązek naprawienia szkody nie jest więc uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierzał ją naprawić. Uzyskiwane odszkodowanie ma wyrównać poszkodowanemu uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę. Taki uszczerbek istnieje już od chwili wyrządzenia szkody do czasu wypłacenia przez zobowiązanego sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości szkody ustalonej w sposób przewidziany prawem stosownie do treści art. 363 § 1 k.c. oraz art. 363 § 2 k.c. (por. np. uzasadnienie uchwały SN z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, opubl. OSNC nr 6/2002 poz. 74; uzasadnienia wyroków SN z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 908/00, niepubl.; z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 226/00, opubl. OSNC nr 3/2002 poz. 40 i z dnia 7 sierpnia 2003 r. IV CKN 387/01, niepubl.). Innymi słowy treścią świadczenia ubezpieczyciela, wynikającą z umowy ubezpieczenia OC, nie jest przywrócenie pojazdu do stanu sprzed wypadku (restytucja techniczna samochodu), ale naprawienie szkody powstałej w ogóle w majątku poszkodowanego, wywołanej uszkodzeniem lub zniszczeniem pojazdu. Tym samym od woli poszkodowanego zależy to, czy i w jakim zakresie wypłacone mu przez ubezpieczyciela odszkodowanie przeznaczy na naprawę samochodu. Zgodnie z brzmieniem art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma być nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen z innej

chwili. Ustawodawca pozostawia zatem sądowi możliwość ustalenia odszkodowania według cen z innej daty, o ile wystąpią szczególne okoliczności wskazujące na taką potrzebę. Przewidziana przez to unormowanie reguła zmierza do urzeczywistnienia funkcji kompensacyjnej odszkodowania, gdyż zapewnia poszkodowanemu środki pieniężne w zakresie umożliwiającym nabycie dóbr i usług niezbędnych do naprawienia doznanego uszczerbku. W orzecznictwie wskazuje się, że do szczególnych okoliczności przemawiających za określeniem wielkości odszkodowania według cen z innej chwili niż data ustalania odszkodowania, można zaliczyć przede wszystkim naprawienie szkody przez poszkodowanego, znaczny upływ czasu oraz znaczną zmianę cen (por. wyroki SN z dnia 24 stycznia 1983 r., IV CR 555/82 opubl. OSN nr 8/1983 poz. 123 i z dnia 27 marca 1979 r., IV CR 46/97, niepubl.). Przyjmuje się również, że winno to nastąpić między innymi w sytuacji, gdyby zastosowanie cen z daty wyrokowania skutkowało bezpodstawnym wzbogaceniem lub zubożeniem poszkodowanego albo zobowiązanego do wyrównania szkody (por. wyroki SN z dnia 4 lutego 2005 r., I CK 569/04, opubl. baza prawna LEX nr 284141 i z dnia 24 maja 2007 r., II CSK 52/07, opubl. baza prawna LEX nr 346217).

Na gruncie przedmiotowej sprawy nie może umknąć z pola widzenia, że powód od początku wnioskował o rozliczenie kosztorysowe wyrządzonej mu szkody. Metoda kosztorysowa zakłada z natury rzeczy posługiwanie się parametrami najbardziej zobiektywizowanymi z punktu widzenia obrotu gospodarczego (wykorzystanie części zamiennych i dokonanie usług niezbędnych do naprawy samochodu, tj. odtworzenia jego stanu technicznego przed powstaniem szkody; posługiwanie się cenami tych części i usług, które poszkodowany mógłby zapłacić w celu zapewniającym takiego odtworzenia). Chodzi tu zatem o odpowiednio zobiektywizowaną i dającą się zweryfikować symulację kosztów przyszłej, ewentualnej naprawy samochodu. Każdorazowo ostateczna weryfikacja wysokości odszkodowania, ustalonego na podstawie metody kosztorysowej, należy do sądu. Jak już Sąd I instancji podawał powód domagał się w tym procesie naprawienia uszczerbku powstałego w jego majątku z ubezpieczenia OC sprawcy zdarzenia podnosząc, że samochód nie został naprawiony, a ślady uszkodzeń zostały prowizorycznie zamaskowane poprzez ich zamalowanie farbą w spreju. Nie jest to typowy stan rzeczy, podobnie jak i przedłużony czas dochodzenia roszczenia, z tym że sprawa nie była wcale tak łatwa i prosta jak sugerował to ubezpieczyciel, bo rzeczony pojazd już wcześniej miał kolizję, co wymagało skrupulatnej weryfikacji zakresu ostatniej szkody. Skoro świadczenie wypłacane z polisy OC nie było pełne, to zakład ubezpieczeń musiał się liczyć z późniejszą dopłatą, przy świadomości że należyte naprawienie wszystkich elementów być może, będzie wymagało poniesienia aktualnych kosztów. Nie inaczej stało się w kontrolowanej sprawie, a związane z tym wydatki na poziomie 3.624,15 zł wyliczył rzetelnie i miarodajnie powołany w sprawie biegły ds. techniki samochodowej J. D.. Te względy zdaniem Sądu Okręgowego uzasadniały przyjęcie, że nienaprawianie części szkody przez okres kilku lat, winno skutkować ustaleniem wysokości brakującej części odszkodowania według cen obowiązujących w dacie wyrokowania. Wynika to stąd, że jeżeli powód będzie chciał wykonać poprzednio pominiętą naprawę, to będą musiał ponosić aktualne koszty zakupu niezbędnych części oraz ponosić aktualne koszty robocizny.

Nie sposób się także zgodzić ze stroną skarżącą co do tego, że poszkodowany powód naruszył ciężący na nim obowiązek minimalizacji szkody, a przez swoje niewłaściwe zachowanie wręcz doprowadził do jej powiększenia w rozumieniu art. 362 k.c. Argumenty pozwanego o konieczności współdziałania poszkodowanego przy likwidacji szkody są rzecz jasna trafne, co do zasady można nawet bronić poglądu, że zbyt późne wystąpienie na drogę sądową jest działaniem celowym, potęgującym rozmiary szkody. Apelujący nie przykładają jednak należytej wagi do ważnej w tej sprawie kwestii, należyście podkreślonej natomiast w orzeczeniu Sądu I instancji – czy zachowania konkretnego poszkodowanego pozostawały w jakimkolwiek związku przyczynowym ze zwiększeniem się rozmiaru szkody w tej akurat sprawie. Wedle poglądów judykatury konstrukcja przyczynienia ma zastosowanie wówczas, gdy zachodzi zbieg przyczyn powstania lub zwiększenia szkody i nie da się dostatecznie wyodrębnić tej z nich, którą można przypisać samemu sprawcy i poszkodowanemu. Na zakres należnego odszkodowania wpływa zarówno działanie jak i zaniechanie poszkodowanego, przy czym każdorazowo należy brać pod uwagę jego winę i stopień przyczynienia się, oraz ciężar i sposób naruszenia obowiązujących reguł postępowania. Między zachowaniem poszkodowanego a doznany przez niego uszczerbkiem, zawsze musi istnieć adekwatny związek przyczynowy (por. wyrok SN z dnia 16 marca 2018 r., IV CSK 114/17, opubl. OSNC nr 1/2019 poz. 13). Niemniej, jak podniesiono w orzecznictwie, przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest wprawdzie wymogiem zastosowania art. 362 k.c., ale nie przesądza automatycznie o obniżeniu odszkodowania ani o stopniu tego obniżenia (por. wyrok SN z dnia 29 września 2016 r., V CSK 717/15). W

sprawie, w której taki zarzut postawiono, sąd stwierdzając przyczynienie, musi dokonać zindywidualizowanej oceny wszystkich okoliczności pod kątem potrzeby i skali obniżenia należnego odszkodowania. Wskazuje się, że nie ma znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się a zakresem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim do niego doszło (por. wyroki SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 243/08 niepubl; z dnia 26 lutego 2015 r., III CSK 187/14, opubl. OSNC nr 3/2016 poz. 4; z dnia 14 czerwca 2017 r., IV CSK 104/17, opubl. OSNC nr 3/2018 poz. 3 i z dnia 13 czerwca 2018 r., IV CSK 276/17 niepubl).

Na gruncie kontrolowanej sprawy zakład ubezpieczeń podnosił jako zarzut mający świadczyć o niezasadności powództwa, zaistnienie 5 – letniego okresu czasu dzielącego zdarzenie szkodowe od momentu wyrokowania. W tej sferze pozwany uwypuklił zaś zwłaszcza negatywną postawę powoda polegającą na nieuzasadnionym zwlekaniu z dochodzeniem roszczenia, nie dostrzegając jednak okoliczności leżących po swojej stronie. Sąd Rejonowy ustalił przecieź, że ubezpieczyciel po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym wypłacił niewielkie świadczenie, zaniżając wartość odszkodowania oraz zmuszając poszkodowanego do wystąpienia na drogę procesu cywilnego. Sąd odwoławczy akceptuje przy tym leżący u podstaw wydania zaskarżonego orzeczenia i wyrażony w uzasadnieniu pogląd, iż celem odszkodowania z polisy sprawcy szkody ma być umożliwienie poszkodowanemu naprawy samochodu, ewentualnie nabycie nowego – w przypadku szkody całkowitej. Pogląd ten nie wymaga jeszcze bardziej szerokiego rozwinięcia, gdyż pozwany nie zgłosił w apelacji żadnych argumentów mogących choćby potencjalnie przemówić przeciwko jego zasadności. Pozwany stara się tym samym czerpać w tej sprawie korzyść z własnego nie do końca poprawnego postępowania. W stanie faktycznym ujawniono, że pozwany zdecydował się na drogę sądową po upływie 2 lat od wydania odmownej decyzji o wypłacie reszty odszkodowania. Taki odstęp czasu wbrew odmiennym sugestiom skarżącego na pewno nie nosi piętna przewlekłości. Do tego trzeba jeszcze doliczyć czas trwania postępowania sądowego, w którym zakład ubezpieczeń aktywnie uczestniczył, przez cały czas zwalczając skierowanie przeciwko sobie roszczenie wszelkimi dostępnymi środkami. W działaniach powoda nie da się też dostrzec jakichkolwiek tendencji spekulacyjnych, gdyż w istocie rzeczy nie mógł on z góry przewidzieć przyszłego rozwoju sytuacji rynkowej. Poza tym podkreślenia wymaga, że okresie między powstaniem stanu wymagalności roszczenia odszkodowawczego a chwilą orzekania o tym roszczeniu ceny mające wpływ na określenie rozmiaru świadczenia mogą nie tylko wzrastać, ale również pozostawać stabilne, a nawet ulec obniżeniu; nakazuje to unikać automatyzmu i ustalać stan opóźnienia indywidualnie z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy (zob. m. in. wyroki SN z dnia 24 maja 2007 r., II CSK 52/07, niepubl.; z dnia 24 września 2010 r., IV CSK 78/10, niepubl.; z dnia 24 czerwca 2015 r., II CSK 569/14, niepubl. i z dnia 17 stycznia 2017 r., IV CSK 106/16, opubl. baza prawna L.). Nie można więc przyjąć, aby fakty tej konkretnej sprawy świadczyły o tym, że poszkodowany zwlekał z zainicjowaniem procesu sądowego po to tylko aby dostać większe odszkodowanie, przez co zwiększył rozmiar szkody. Brak zatem nie tylko adekwatnego, ale jakiegokolwiek związku przyczynowego pomiędzy opisanym w apelacji zachowaniem powoda, a rozmiarem szkody dochodzonej w tej sprawie.

Chybną okazała się również apelacja powoda koncentrująca się na kwestii daty początkowej biegu ustawowych odsetek za opóźnienie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa pogląd – do którego przychyliła się także skład orzekający – że odsetki ustawowe za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) w odniesieniu do zobowiązań w istocie niepieniężnych (takimi są zobowiązania o naprawienie szkody), ale ze świadczeniem pieniężnym, jako środkiem umarzania zobowiązania odszkodowawczego, pełnią tą samą funkcję, co regulacja art. 363 § 2 k.c., kompensując spadek wartości należności pieniężnej wywołanej spadkiem cen. Z tej przyczyny data miarodajna dla ustalenia rozmiarów szkody jest zarazem najwcześniejszą możliwą datą początku naliczania odsetek. Przyznanie , w tej konkretnej sprawie odsetek od odszkodowania ustalonego według cen z daty orzekania za okres poprzedzający tę datę, prowadziłoby do nieuzasadnionego uprzywilejowania dłużnika kosztem wierzyciela. Nie znajduje też usprawiedliwienia stosowanie równocześnie dwóch mierników równoważących skutki utraty siły nabywczej pieniądza, które prowadzą do podwójnej waloryzacji. Skoro zgodnie z art. 363 § 2 k.c. wysokość odszkodowania zostaje ustalona według cen z daty wyrokowania, to odszkodowanie w takiej wysokości staje się wymagalne z datą wyrokowania i dopiero od tej daty dłużnik pozostaje w opóźnieniu uzasadniającym zapłatę odsetek (por. m.in. uchwały SN z dnia 31 stycznia 1994 r., III CZP 183/93, opubl. OSNC nr 7-8/1994 poz. 155, z dnia 6 września 1994 r.; III CZP 105/94, OSNC nr 2/1995 poz. 26, z dnia 22 listopada 2012 r., II CSK 736/11, niepubl., z dnia 9 stycznia 2013 r., III CSK

89/12, OSNC nr 3/2013 poz. 65; z dnia 14 października 2015 r., V CSK 708/14, niepubl., z dnia 14 października 2016 r., I CSK 685/15, niepubl. z dnia 17 stycznia 2017 r., IV CSK 106/16, niepubl. oraz z dnia 25 stycznia 2017 r., IV CSK 131/16, nie publ.). Z tych przyczyn nie jest uzasadnione zasądzenie odsetek ustawowych od dnia poprzedzającego wydanie wyroku określającego wysokość odszkodowania, jeżeli przy ustalaniu wysokości odszkodowania uwzględniono ceny z daty późniejszej od daty zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie, ponieważ stroi to już w sprzeczności z art. 481 § 1 k.c. (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 15 lipca 2011 r., I ACa 233/11, opubl. baza prawna LEX nr 1120094). Przytoczyć też warto wyrok SN z dnia 7 lipca 2011 r. (II CSK 635/10, opubl. baza prawna LEX nr 1001288, w którym wyrażone zostało stanowisko, iż przysługujące wierzycielowi, zgodnie z art. 481 § 1 k.c., odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia stanowią ryczałtowo ujętą, minimalną rekompensatę doznanego uszczerbku wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego świadczenia pieniężnego. Odsetki te pełnią zatem niewątpliwie funkcję odszkodowawczą. W przypadku gdy ustalenie odszkodowania nastąpiło przy uwzględnieniu cen z chwili wyrokowania, trzeba uznać, że należy się ono w tej wysokości, jeżeli ceny te były wyższe od występujących wcześniej, dopiero od tej chwili. Również w niniejszej sprawie Sąd II instancji zaakceptował zapatrywanie, iż dopiero od chwili ustalenia odszkodowania można mówić o opóźnieniu się dłużnika w zapłacie odszkodowania ustalonego według tych cen i w konsekwencji dopiero od tej chwili można zasądzić od niego odsetki za opóźnienie. Skoro wysokość zasądzonych na rzecz powoda odszkodowania, ustalonego na dzień wyrokowania przez Sąd Rejonowy, uwzględnia wszystkie akurat korzystne dla niego zmiany siły nabywczej pieniądza, które nastąpiły od powstania zdarzenia wywołującego obowiązek jego naprawienia to nieuzasadnione jest przyznanie odsetek ustawowych od tej sumy od daty wcześniejszej, albowiem podmiot zobowiązany płaciłby dwa razy za to samo tylko, że przy zastosowaniu innych instrumentów prawnych.

Reasumując Sąd I instancji na tej płaszczyźnie zachował niezbędną konsekwencję, unikając mechanizmu podwójnej kompensacji szkody, dlatego też nie ma możliwości ingerencji w treść wyroku w kierunku postulowanym przez skarżącego powoda.

W tym stanie rzeczy obie apelacje zostały oddalone na podstawie art. 385 k.p.c.

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. i zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania drugo-instancyjnego, skoro obie apelacje nie zostały uwzględnione.

Stosownie do treści art. 350 § 1 k.p.c. należało sprostować oczywistą omyłkę popełnioną przez Sąd Rejonowy w zakresie oznaczenia strony pozwanej. Mianowicie w tym charakterze występował (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W., a nie jak błędnie podano (...) Spółka Akcyjna w W..